

Stanisław J. Rostworowski

NAŁĘCZOWSKA SZKOŁA ZIEMIANEK

Prawdopodobnie 8 stycznia 1908 r. w Nałęczowie powstała Szkoła Ziemianek jako placówka edukacyjne dla dziewcząt wiejskich, które ukończyły 17 rok życia. Tak była ona nazywana, bowiem ideę jej powstania realizowały cztery Koła Ziemianek: Chełmskie, Janowskie, Kluczkowickie i Lubelskie. A naprawdę inicjatorkami tego dzieła było pięć ziemianek z Lubelszczyzny: Maria Kleniewska, inicjatorka główna, Maria Dobrska, Maria Sołtanova, Janina Kozerska i Maria Przanowska. Była to zatem inicjatywa pań, które nota bene utworzyły pierwszy Zarząd Szkoły, jednak gdy przyszło do gromadzenia funduszy powstanie tej placówki wsparli panowie dr Wacław Lasocki, sędzia Henryk Wierciński, Stanisław Śliwiński z Antopola, dyrektor cukrowni Jan Łopaciński z Garbowa i jak to wówczas pisano hrabia Antoni Rostworowski z Kębła pod Wąwolnicą. Ziemianki uzyskały zgodę władz Guberni Lubelskiej na

prowadzenie 11-miesięcznych Kursów Gospodarstwa Domowego dla Córek Drobnych Rolników. Nauka w szkole zatem ze względu na obowiązujące przepisy musiała być nastawiona na wiedzę praktyczną, głównie na tkactwo, lecz przemycane były także przedmioty o wymowie patriotycznej, jak historia, język

polski, religia. Dyrektorką szkoły została Aleksandra Serwatowska, która funkcje swe sprawowała do 1925 r. Szkoła początkowo mieściła się w niewielkiej willi „Polesie Małe” nabytej od Felicji hr. Miączyńskiej, a w 1912 r. dla jej potrzeb został wybudowany znacznie obszerniejszy budynek na działce nabytej tanio



do Marii Przanowskiej, tzw. „Pod Jabłuszkiem” w Nałęczowie.

Dokładną historię tej chlubnej inicjatywy ziemianek lubelskich znajdziemy w publikacji Henryka Jana Zawistowskiego, zamieszczonej w tomie drugim „Ziemiaństwa na Lubelszczyźnie III”, będącej pokłosiem ostatniej sesji poświęconej dziejom ziemiaństwa, jaka odbyła się w 2006 r. w Kozłowie.

Rzecz jednak w tym, że to co było dawniej, staje się przedmiotem żywego zainteresowania teraz. Wzrosło ogromnie i rozprzestrzenia się zainteresowanie dziejami społeczności lokalnych. Dzieje Szkoły Ziemianek należą niewątpliwie do historii Nałęczowa. A tu właśnie wypada setna rocznica powstania tej szkoły. I otóż w październiku 2007 r. w Nałęczowie zawiązał się Komitet Obchodów 100-lecia Szkoły Ziemianek. Jedną z jego animatorek jest na pewno obecna dyrektorka szkoły w Nałęczowie pani Izabella Nowotny. Komitet ten doprowadził do wydania „Kalendarza Szkolnego” na rok 2008, który jest ilustrowany zdjęciami robionymi w 1910 r. i później, a przedstawiającymi kierownictwo i uczennice Szkoły Ziemianek. Mamy więc zdjęcia z ob-

chodów uroczystości, świąt, ale i z pracy, pokazujące uczennice w warsztacie tkackim, przy praniu bielizny, pracy w ogrodzie, a także podczas wycieczki na Hel, gdzie były w nagrodę za swą aktywność. Wydanie kalendarza jest bardzo dobrym pomysłem na upowszechnienie wiedzy o szkole. Ale Komitet realizuje też inne przedsięwzięcia. Najpoważniejszym są chyba są wystawy. Jedną z nich, zatytułowana „Szkoła w latach 1908-1936”, bo w tych latach istniała, jest ekspozycja od maja do października 2008 r. w dzisiejszym Domu Rekreacyjnym, to jest właśnie w domu „Pod Jabłuszkiem”, tam gdzie niegdyś znajdowało się Szkoła Ziemianek. Inna wystawa nosi tytuł „W kręgu nałęczowskich ziemianek”, przypomina ona założycielki i wykładowczynię owej szkoły, które przecież szerzyły wiedzę wówczas przez zaborcę zakazaną, wiedzę o dziejach ojczystych i przekazywały ją młodym uczestniczkom „Kursów Gospodarstwa Domowego”. Przewidziana jest także wycieczka „Szlakiem Ziemianek”, to znaczy do tych majątków, z których wywodziły się założycielki: do Kluczkowic, Krasnego, do Chmielnika,

a może do Stawu pod Chełmem. Przewidziany jest też Międzynarodowy plener fotograficzny „Rody i obyczaje ziemi nałęczowskiej”. Komitet Obchodów nie ogranicza się do propagowania dziejów szkoły we własnym społeczeństwie, gdyż organizuje także prelekcje o Szkole Ziemianek w tzw. Uniwersytecie Uzdrowiskowym, to jest prelekcje dla przyjezdnych z różnych stron Polski pacjentów uzdrowisk i wczasowiczów. A przecież Nałęczów, mający kilka sanatoriów, co miesiąc gości u siebie wielu ludzi z całego kraju, a tych odwiedzają jeszcze krewni oraz do Nałęczowa przecież przybywają w sezonie wiosenno-letnim różne wycieczki i w tym czasie będą otwarte wystawy o szkole, które choćby z nudów zwiedzą przebywający w sanatoriach kuracjusze. A zatem inicjatywy tak bogate Komitetu Obchodów 100-lecia Szkoły Ziemianek są godne ze wszelkich miar pochwały, przywodzą bowiem społecznej pamięci jeden z tak licznych w czasie zaborów przykładów prowadzonej cicho, bez rozgłosu, zagrożonej utratą wolności pracy organicznej dla oświaty młodzieży, dla Polski.